



FREE SOFTWARE IS FREEDOM



Tomasz Barbaszewski

**Richard Matthew Stallman  
i jego wolności - relacja ze spotkania  
w Krakowie IT Giants 2009**

**<http://itgiants.org/itg2009/>**

## I Wstęp

*Super GURU Wolnego Oprogramowania, twórca i duch projektu GNU, założyciel Free Software Foundation, jeden z czołowych autorów GCC, Emacs i innych programów, współautor licencji GPL (General Public License), Święty IGNUcius Kościoła Emacs i tak dalej i tak dalej – jednym słowem Richard Matthew Stallman alias RMS odwiedził wczoraj Kraków.*

*Stało się to podczas spotkania Gigantów IT ( IT Giants 2009, o którym więcej można przeczytać na stronie [www.itgiants.org](http://www.itgiants.org) ), zaś wykład RMS (dla wygody będę używał tego popularnego skrótu) poprzedziło krótkie wystąpienie Premiera Waldemara Pawlaka, znanego ze swego poparcia dla Wolnego Oprogramowania.*

*Nie będę ukrywał, że osobowość RMS wprost porwała słuchaczy. Niemal dwugodzinny wykład (bez żadnych wyświetlanych slajdów) prowadzony w bardzo wyraźnym i dzięki temu zrozumiałym języku angielskim przykuł uwagę wypełnionej do ostatniego miejsca stojącego sali do tego stopnia, że gdyby nie był to środek zimy usłyszelibyśmy przelatującą muchę!*

*Sam wywód, przejrzysty i znakomicie podbudowany przykładami był tak przekonujący, że wiele osób, które przed wykładem zapowiadało ostrą polemikę w obronie oprogramowania komercyjnego, patentów chroniących kody programowe, nie odważyło się w ogóle zabrać głosu! Ponieważ jednak wykład RMS kończył spotkanie ITGiants 2009 przed omówieniem jego najważniejszych tez chwilę należyj uwagi poświęcę innym prelegentom.*

*Na początek głos zabrali przedstawiciele sponsorów – International Paper oraz BP. Okazało się, że stacje benzynowe BP pracują wykorzystując Linuksa – i to do realizacji podstawowych ich zadań – sprzedaży paliwa, autoryzacji kart płatniczych, obsługi programów lojalnościowych, sporządzania raportów itp. Wszystkie stacje paliw BP są zarządzane centralnie i dzięki zastosowaniu dedykowanych połączeń sieciowych 64 kbps możliwe jest również np. zdalny nadzór nad pracą kas z ich zdalnym restartem włącznie. Po raz kolejny okazało się, że system Linux nadaje się do realizacji poważnych zadań biznesowych!*

*Z wystąpień gospodarzy ( Akademia Górniczo-Hutnicza) należy wyróżnić prezentację dr inż. Grzegorza Nalepy. Zawierała ona zarówno krótką historię, jak i obecny stan wykorzystywania Wolnego Oprogramowania w laboratoriach Uczelni.*

*Sporo emocji i uwag wzbudziło wystąpienie Prezesa Onet.pl – Łukasza Wejcherta. Wspomagany przez specjalistów technicznych złożył on deklarację, że w najbliższym czasie całość zawartości portalu będzie dostępna także dla użytkowników Wolnego Oprogramowania. „Trzymamy za słowo” - Panie Prezesie – tym bardziej, że [www.tvn24.pl](http://www.tvn24.pl) nie sprawia użytkownikom Linuksa żadnych przykrych niespodzianek!*

*Moje szczere zdziwienie wzbudził zaś nie tyle fakt, że o ile do podstawowej działalności biznesowej portal Onet.pl (prowadzenie stron internetowych, obsługi poczty itp.) korzysta głównie z Wolnego Oprogramowania, to do zadań pomocniczych (księgowość itp.) wybrano przede wszystkim oprogramowanie komercyjne. Prezes Wejchert uzasadnił to większym zaufaniem do niezawodności tych produktów oraz dostępem do wsparcia technicznego. Oba te argumenty są co najmniej dyskusyjne, a najważniejszym, decydującym o istnieniu i popularności (a zatem i zyskach) portalu procesem biznesowym jest przecież sam portal oraz związane z nim usługi, które są realizowane przez rzekomo mniej godne zaufania Wolne Oprogramowanie. Wydaje mi się, że jeśli portal nie będzie sprawnie działał, to zniknie w sposób naturalny potrzeba wystawiania faktur za jego usługi... No cóż, takie podejście niestety jest dość typowe.*

*Bezpośrednio przed oczekiwanym z coraz większą niecierpliwością RMS wystąpił Premier Waldemar Pawlak. Zdobył on sympatię sale rozpoczynając od słów: „Nie zajmę Wam dużo czasu, bo wiem, że tak jak i ja przybyliście tu dla Richarda Stallmana” (cytuje z pamięci!). Główną tezą przemówienia Premiera było podkreślenie szansy, jaką dla polskiego środowiska IT stwarza Wolne Oprogramowanie i możliwość dostępu do tych samych, nieodpłatnych narzędzi programistycznych, których używają programiści na całym Świecie. Przytoczył opinię o Polakach, którą usłyszał od Wiceprezesa INTEL'a: Charakteryzujecie się bardzo dobrym zrównoważeniem profesjonalizmu oraz fantazji i umiejętności „kombinowania”.*

*Rzeczywiście, Premier Pawlak dotrzymał słowa – mówił krótko i na scenę wkroczył sam Św. IGNUcius z pluszową maskotką – oczywiście antylopką GNU. I rozpoczął się WIELKI SHOW!*

*Ponieważ poglądy RMS są społeczności Wolnego Oprogramowania ogólnie znane, ograniczę się do przytoczenia co bardziej „smakowitych” powiedzonek:*

*Przychodzi do Ciebie przyjaciel – siadacie razem przed komputerem i przyjaciel stwierdza: „jaki masz świetny program! Czy mógłbyś mi zrobić kopię?”*

*I jeśli jest to program komercyjny stajesz przed dylematem – albo nie dotrzymasz Umowy Licencyjnej (co jest niedobre!), ale możesz stracić przyjaciela (co też nie jest dobre!).*

*Pytają się mnie często, co sądzę o „piractwie”. Odpowiadam wówczas - „napadanie na statki i ich rabowanie lub żądanie okupu jest przestępstwem”. Pytający precyzuje – ale mnie chodziło o „piractwo komputerowe”. Moja odpowiedź wówczas brzmi - „nie słyszałem, aby na statki napadano za pomocą komputerów. Piraci używają do tego broni palnej.”*

*Zwolennicy restrykcyjnych praw autorskich posługują się nieuprawnioną analogią - „skopiowanie utworu muzycznego czy programu jest takim samym przestępstwem, jak kradzież samochodu!”.*

*Jest to oczywista nieprawda, bo jeśli skradziono mi samochód, to go straciłem. Już go nie mam i nie mogę z niego skorzystać. Jeśli ktoś skopiował ode mnie program lub utwór muzyczny to przecież go nie straciłem i mogę go dalej używać lub słuchać! Jeśli ktoś wynajdzie kosiarkę samochodów to wówczas będzie można dokonać takiego porównania, ale dziś takiej kosiarki nie ma...*

*Oczywiście wykład RMS nie składał się z samych kalamburów, lecz zawierał także wiele interesujących przemyśleń i propozycji. Jak chyba wszyscy wiemy RMS jest propagatorem tak zwanych „Czterech Wolności”. Warto je przypomnieć:*

### ***Wolność 0 :***

*Wolność uruchamiania programu w dowolnym celu,*

### ***Wolność 1 :***

*Wolność analizowania, w jaki sposób program działa oraz dostosowywania programu do własnych potrzeb. Oczywiście warunkiem jest dostęp do kodu źródłowego programu.*

### ***Wolność 2 :***

*Wolność rozpowszechniania kopii programu bez ograniczeń (np. skopiowania programu dla przyjaciela),*

### ***Wolność 3 :***

*Wolność wprowadzania ulepszeń i uzupełnień do programu i publicznego rozpowszechniania tych ulepszeń. Również i w tym przypadku konieczny dostęp do kodu źródłowego programu.*

*Warto zwrócić uwagę, że żadna z tych wolności nie jest zapewniana przez znakomitą większość programów komercyjnych! Nawet pierwsza wolność (uruchamiania programu) jest często ograniczana do celów określonych w licencji komercyjnej! O pozostałych nawet nie warto wspominać!*

*Czy zawsze tak było? Otóż wcale nie! Oto autentyczny fragment licencji dołączanej do plików (obecnie niestawnego) systemu SCO Unix:*

```
#    @(#) shutdown.sh 55.1 96/04/16
#
#    Copyright (C) 1988-1996 The Santa Cruz Operation, Inc.
#    All Rights Reserved.
#    The information in this file is provided for the exclusive use of
#    the licensees of The Santa Cruz Operation, Inc. Such users have the
#    right to use, modify, and incorporate this code into other products
#    for purposes authorized by the license agreement provided they include
#    this notice and the associated copyright notice with any such product.
#    The information in this file is provided "AS IS" without warranty.
#
```

*Oczywiście, powyższa deklaracja nie spełnia warunków wszystkich 4 wolności, ale jest im o wiele bliższa niż większość współczesnych licencji komercyjnych. Proszę także zwrócić uwagę na wyłączenie gwarancji! Toż to prawie GPL!!!*

*Fakt ciągłego wprowadzania nowych restrykcji w prawach autorskich został szczególnie podkreślony w wystąpieniu RMS. Trudno się z tym nie zgodzić!*

*W tym miejscu muszę stwierdzić, RMS zaimponował mi szczególnie spostrzeżeniem, że język polski pozwala na bardziej ściśle oddanie idei Wolnego Oprogramowania, stwierdzając: po angielsku „free” to zarówno „wolny”, jak i „darmowy”. „W Polsce macie szczęście” (stwierdził w trakcie swej prezentacji RMS), „bo na określenie tych różnych właściwości macie dwa różne słowa!”.*

*W tym miejscu warto zwrócić uwagę na kłamstwa manipulacje stosowane przez przeciwników Wolnego Oprogramowania – otóż **WOLNOŚĆ to nie OBOWIĄZEK**! Idea licencji GPL (i wielu innych licencji otwartych) jest zapewnienie wolności dla użytkowników oprogramowania nie zaś zmuszanie ich (oraz Autorów Wolnego Oprogramowania) do czegokolwiek – na przykład do udostępniania oprogramowania w Internecie! Przecież zmuszanie kogokolwiek na przykład do modyfikacji oprogramowania (Wolność 1) lub krążenia po Rynku Głównym w Krakowie z tablicą: „Program za darmo – daję każdemu, bo muszę!” jest z definicji totalną bzdurą!*

*Nie przeszkadza to jednak zwolennikom oprogramowania komercyjnego łać krokodylich łez nad losem jego Autorów oraz całego „przemysłu softwarowego”. Chodzi oczywiście o pieniądze i to bardzo duże.*

*RMS słusznie podkreślił, że stwierdzenie „kupilem program komercyjny” jest absolutnie błędne! Tak naprawdę bowiem firmy oferujące oprogramowanie komercyjne sprzedają jedynie prawa do korzystania z oprogramowania - „Right to use” i jeśli są uczciwe to jasno to podkreślają w cennikach. Przykład uczciwej oferty na oprogramowanie komercyjne zamieszczam poniżej (fragment oficjalnego cennika) – mamy wyszczególnione ceny - nośnika (Base Kit), prawa do użytkowania (Right to Use), kontraktu wsparcia technicznego (Maintenance), oraz uaktualnienia (dla użytkowników, którzy nie korzystają z takiego kontraktu):*

<b>OBSBASE13X</b>	Observer BASE kit (For use with Right To Use (RTU) for Observer Standard, Expert or Suite)	€ 100,00
<b>OBS13XRTU</b>	Observer Standard 13.x Right To Use license (Requires OBSBASE13X)	€ 1 190,00
<b>OBSMAINT</b>	1 Year Observer Standard Maintenance Contract* - Includes upgrades, telephone support, and quarterly update CDs	€ 258,00
<b>OBSMAINT2</b>	2 Year Observer Standard Maintenance Contract* - Includes upgrades, telephone support, and quarterly update CDs	€ 465,00
<b>OBS13XUPRTU</b>	Observer Standard Upgrade to 13.x from any previous version (Requires OBSBASE13X)	€ 280,00

*Ale nawet w tym przypadku nie jest nawet spełniona „Wolność 0” - czyli prawo do korzystania z programu bez ograniczeń:*

*Upon purchase and registration of the specific XXXX product, you have a non-transferable right to use the specific product registered at one site on one personal computer (PC)....  
The license does not constitute ownership of the software, only the right to use the software.*

*Oczywiście automatycznie wyklucza to możliwość spełnienia pozostałych trzech wolności – a jak już podkreślałem taka forma cennika oraz licencji jest w mojej opinii godnym naśladowania wzorem uczciwości dla wszystkich dostawców komercyjnego oprogramowania.*

*Niestety (stwierdził RMS) większość dostawców oprogramowania komercyjnego wprowadza coraz więcej restrykcji wobec użytkowników. Nie wystarczają już zabezpieczenia programowe (numery, klucze aktywacyjne), sprzętowe (wkładane obecnie do gniazd USB) – wprowadza się coraz szerzej wymaganie sieciowego aktywowania oprogramowania oraz automatyczną kontrolę praw do jego wykorzystywania.*

*A stąd już krok do totalnej (oczywiście dla dobra wszystkich prawych obywateli Świata) kontroli naszych działań. Co więcej – podobne metody przenikają także do innych obszarów – nagrań audio/video, a ostatnio nawet książek (na szczęście w wersjach elektronicznej). Przykładem mogą być promowane na szczęście z różnym powodzeniem rozwiązania DRM.*

*Za głębokiej komuny (przypis mój – Tomasz Barbaszewski) popularne było zapytanie „Komu to służy?”. Warto je zadać i dziś. I Richard M. Stallman postawił to pytanie.*

### **Czy ograniczanie wolności do wykorzystywania oprogramowania służy jego użytkownikom?**

*Oczywiście, że nie. Nie dość, że są oni zmuszani do płacenia za prawo do użytkowania to nie otrzymują de facto żadnych innych praw do oprogramowania. Co więcej, niejako automatycznie wpadają w pułapkę „Vendor Lock-In”, ponieważ nie otrzymują dostępu do kodu źródłowego. Każdy, kto miał do czynienia z serwisem oprogramowania wie, że może on być skutecznie realizowany jedynie pod warunkiem znajomości i dostępu do tego kodu. A o tym decyduje właściciel praw majątkowych do oprogramowania – czyli producent. Stąd cytowane powyżej zastrzeżenie ostrzegające o tym, że nabywca „programu” (a raczej praw do jego używania) nie uzyskuje żadnych praw własności do „nabytego” programu.*

### **Może więc ograniczanie wolności służy autorom oprogramowania -czyli programistom?**

*Argument, że Wolne Oprogramowanie spowoduje regres w rozwoju oprogramowania w ogóle nie przetrwał próby czasu. RMS przyznał, że 20 lat temu nie był przekonany, że rozproszony rozwój jest w ogóle możliwy. Świadczy o tym choćby historia projektu GNU. Obecnie jasno widać, że rozwój Wolnego Oprogramowania następuje szybciej niż oprogramowania komercyjnego i w wielu przypadkach stanowi impuls zmuszający gigantów komercyjnych do działania. Wystarczy tylko przypomnieć stanowisko „lidera rynku systemów operacyjnych” wobec protokołu TCP/IP lub znaczące przyśpieszenie rozwoju pewnej przeglądarki po pojawieniu się produktu konkurencyjnego o lepszych parametrach technicznych. Co więcej – historia związana ze standaryzacją formatu dokumentów opartego o XML jasno wskazuje, że jest dokładnie odwrotnie, niż wieszczą analitycy i to uznanie formatu OpenDocument za standard ISO/IEC 26300 spowodowało intensyfikację starań o uznanie za standard ISO także rozwiązania OpenXML opracowanego w całości przez firmę komercyjną.*

*Programiści w wielkich korporacjach wykonują powierzane im zadania za określone pieniądze. Oczywiście, ich wynagrodzenie może być znaczne, lecz jest nieporównywalne niższe niż gaże piłkarzy czy też „celebrities” showbiznesu. Zazwyczaj (za wyjątkiem bardzo małych firm) wynagrodzenie programistów nie jest także bezpośrednio związane popularnością stworzonego przez nich oprogramowania! Nie uzyskują nawet (z nielicznymi wyjątkami) „Sławy Molejeckiej”. Ich zasługi są zazwyczaj kwitowane przez handlowców krótkim stwierdzeniem „nasi inżynierowie opracowali...”.*

### **Czyli komu to naprawdę służy?**

*Bo jeśli ograniczanie wolności do oprogramowania nie służy ani jego użytkownikom, ani jego rzeczywistym autorom – to komu? Na to pytanie proszę sobie odpowiedzieć zgodnie z własną wiedzą i doświadczeniem...*

### **Wolność – czy tylko dla oprogramowania ?**

*Tuż przed Świątami Bożego Narodzenia, 23 grudnia 2008 r. Jimmy Wales, twórca Wikipedii umieścił apel o dofinansowanie jej działalności. Zgodnie z planowanym budżetem poprosił społeczność Internetu o dotację na dalszą działalność w wysokości 6 milionów dolarów (jak wszyscy wiemy, Wikipedia nie zamieszcza reklam).*

*Rezultat przeszedł wszelkie oczekiwania – suma 6 milionów dolarów znalazła się na koncie Wikipedii już 2 stycznia 2009 r. - a więc w 10 dni od publikacji apelu! Czyżby zadziałały duchy z Świąt Bożego Narodzenia z nieśmiertelnej „Opowieści Wigilijnej” Dickensa? Bardzo pouczająca jest lista donatorów Fundacji Wikipedia zamieszczona w Raporcie Finansowym za rok obrachunkowy 2007/2008. Daje dużo do myślenia...*

*Okazuje się, że projekt, którego znaczenie doprawdy trudno przecenić może być finansowany - i to efektywnie! z dobrowolnych datków. Stawia to pod znakiem zapytania twierdzenia zwolenników tezy, że inicjatywy, za którymi nie stoją wielkie korporacje są z góry skazane na niepowodzenie.*

*Jeden z prelegentów występujących w pierwszej części spotkania ITGiants 2009 – Profesor Krzysztof Zieliński wyrażał obawy co do ograniczenia innowacyjności związane z rozwojem Wolnego Oprogramowania. Jako podstawowy powód tych obaw podał brak czynnika ekonomicznego, a więc w konsekwencji brakiem materialnego zainteresowania*

wprowadzaniem innowacji.

*Richard M. Stallman w swym wystąpieniu podał szereg przykładów wskazujących na wręcz odwrotne zjawisko. Oczywiście, wpływ oprogramowania komercyjnego na wolne (oraz odwrotnie) jest łatwy do zaobserwowania. Technologie opracowane przez gigantów przemysłu software'owego są przejmowane przez środowisko Wolnego Oprogramowania, ale występuje także efekt komercjalizacji pomysłów stworzonych przez niezależnych twórców Wolnego Oprogramowania. O ile następuje to bez naruszania praw którejkolwiek ze stron nie widzę w tym niczego złego. Żałuję jedynie, że zagadnienie to nie stało się przedmiotem dyskusji po wykładzie RMS, której szczerze mówiąc oczekiwałem. Bezpośrednia konfrontacja rzeczowych argumentów byłaby bardzo ciekawa. Ale cóż, było już dość późno (około 20) i emocje związane z licytacją pamiątek prowadzoną z dużym zacięciem przez RMS przeważały.*

*W swoim wystąpieniu Richard M. Stallman podzielił wartości niematerialne na trzy grupy:*

- 1. Przeznaczone do pracy (for jobs):  
w/g RMS są to programy komputerowe, schematy elektryczne, recepty kuchenne itp.*
- 2. Materiały edukacyjne i zawierające opinie:  
E-learning, artykuły naukowe, publicystyka itp.*
- 3. Kultura, sztuka i rozrywka:  
Filmy, muzyka, beletrystyka, gry komputerowe itp.*

*Richard Stallman proponuje, aby wartości z grupy 1 były objęte wszystkim czterema wolnościami.*

*Dla grupy 2 proponuje stosowanie licencji Creative Commons bez prawa do użycia komercyjnego oraz bez prawa do modyfikacji, lecz bez ograniczania prawa do kopiowania oraz rozpowszechniania (Share alike).*

*Najwięcej problemów stwarza trzecia grupa – generalnie RMS uważa, że opłaty z tytułu opracowania dzieł powinny trafiać bezpośrednio do autorów z uprzywilejowaniem tych, którzy jeszcze nie cieszą się dużą popularnością (proporcjonalnie do pierwiastka 3 stopnia z wyników rankingów popularności). Środki na wynagrodzenia autorów pochodziłyby z opodatkowania np. urządzeń kopiujących lub czystych nośników (podobne rozwiązanie „rączkuje” w Polsce i średnio się sprawdza w praktyce...).*

*Wytwórnice płytowe i inne podobne organizacje pobierałyby po prostu opłatę za realizowane przez siebie usługi. RMS postuluje także skrócenie okresu obowiązywania bezwzględnej ochrony majątkowych praw autorskich do 10 lat.*

*Idee Richarda Stallmana przedstawiłem w bardzo dużym skrócie – jego wykład trwał ponad 1,5 godziny i został zakończony licytacją maskotki – antylopy GNU oraz książki z dedykacją.*

*dr Tomasz Barbaszewski  
Przewodniczący Rady Ekspertów FWiOO  
tomasz.b@fwioo.pl*

## Rada Ekspertów Fundacji Wolnego i Otwartego Oprogramowania

Celem statutowym Fundacji ([www.fwioo.org](http://www.fwioo.org)) jest wspieranie rozwoju i popularyzowanie wykorzystywania Wolnego Oprogramowania. Cel ten jest między innymi realizowany poprzez Radę Ekspertów, której zadaniem jest zarówno przygotowywanie materiałów informacyjnych poświęconych wszelkim zagadnieniom (technicznym, prawnym itp.) związanym z Wolnym Oprogramowaniem.

Rada Ekspertów wykonuje także projekty koncepcyjne związane z wdrażaniem Wolnego Oprogramowania, organizuje szkolenia specjalistyczne ze szczególnym uwzględnieniem seminariów dla Kadry Zarządzającej oraz prowadzi pełny zakres usług doradczych i konsultingowych w zakresie związanym z wykorzystywaniem Wolnego Oprogramowania.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do nawiązywania bezpośredniego kontaktu z nami!

### **FUNDACJA WOLNEGO I OTWARTEGO OPROGRAMOWANIA**

60-505 Poznań, ul. Wawrzyniaka 10

tel.: 061 64 89 705, 061 62 32 536

fax: 061 62 32 504

[www.fwioo.pl](http://www.fwioo.pl)

email: [info@fwioo.pl](mailto:info@fwioo.pl)